

Uciśnieni latami panowania „układu” mieszkańcy Gminy Kęty mają wreszcie swojego bohatera. I to nie byle jakiego! Na takiego męża stanu nasza Gmina czekała od lat.

Felieton lekko tendencyjny

Jest moc!!!

Uciśnieni latami panowania „układu” mieszkańcy Gminy Kęty mają wreszcie swojego bohatera. I to nie byle jakiego! Na takiego męża stanu nasza Gmina czekała od lat.

Nie tylko dzielnie zwalcza podłą opozycję, która na każdym kroku czyha na jego stołek, nie tylko niezłomnie cenzuruje wraz ze swym dzielnym wasalem złowieszcze komentarze na zdradzieckich portalach internetowych ale starcza mu też czasu na czyny iście bohaterskie. Już kilka miesięcy temu nasz bohater objawił się narodowi, bohatersko ratując pocztę dla mieszkańców jednego z sołectw. Gminne media obieły wówczas mrożące krew w żyłach informacje o rychłej likwidacji poczty i wręcz odcięciu od świata znacznej części obywateli. Ale nie, nic się złego nie stało, ale tylko dlatego, że do akcji wkroczył nasz bohater, raz na zawsze zażegnując grożące niebezpieczeństwo. To była wyłącznie jego zasługa – pamiętajcie o tym Obywatele. A gdybyście przypadkiem zapomnieli, artykuł po wsze czasy zalegający w archiwum

kęckiego Info odświeży Wam pamięć.

Ale to nie wszystko, w ostatnich dniach nasz heros znalazł czas, by między udzielaniem wywiadów radiowych, prasowych a telewizyjnych ocalić od pewnej zagłady pasażerów podróżujących do Grodu Kraka. „Konieczna stała się interwencja..... Stosowne pisma trafiły nie tylko do „Przewozów Regionalnych” Sp. z o.o. w Krakowie, ale także do Marszałka Województwa Małopolskiego – pana Marka Sowy oraz lokalnych mediów” – grzmi z dumą kęcki portal informacyjny. Brawo. Brawo dla naszego bohatera!

I wszystko byłoby pięknie, bo podjęte działania były jak najbardziej słuszne, tylko czy aby nasz bohater za ich – i nie tylko ich - wykonywanie nie otrzymuje co miesiąc z naszych podatków 13 tys. złotych? Pytając wprost: czy wykonywanie obowiązków burmistrza nie należy przypadkiem do jego obowiązków?!

Mam tylko nadzieję, że wręcz żałosne peany pochwalne na cześć naszego bohatera są w pełni samodzielnym pomysłem ich autorów, a nasz bohater chociaż z nimi nie ma nic wspólnego. Inaczej należy się spodziewać, iż niebawem się dowiemy, że między przejażdżką kabrioletem a papierosem na dziedzińcu Urzędu nasz bohater podpisał kilka zarządzeń. Dowiemy się oczywiście dzięki wolnym i niezależnym mediom.

Jest moc!!!

Wnikliwy Obserwator